Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POSWIĘCONE OBRONIE INTERESOW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA" z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY" wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.



OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-łamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-łamowej — 40 gr. Reklamy w tekscie na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30% zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantuiemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA" — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 103 — **TORUŃ, sobota dnia 4 września 1926 r.** — **Rok II**

Utartym szlakiem.

W ostatnim numerze podaliśmy w skróceniu oświadczenie p. min. rolnictwa, Raczyńskiego, w sprawie zwyżki cen zboża. Słowa p. ministra rolnictwa wywołały w kołach rolniczych łatwo zrozumiałe zdumienie, boć przekreślają one to wszystko, co przedstawiciele nowego rządu dotychczas głosili o swem zrozumieniu potrzeb rolnictwa i jego znaczeniu w całokształcie gospodarki krajowej.

Pokazuje się — jak słusznie zaznacza „Dzień Polski" — że rząd, który dotychczas umiał zająć wobec interesów gospodarczych kraju stanowisko ściśle rzeczowe, nie podyktowane krótkowzroczną polityką partyjną, zmienił nagle front i wchodzi na te same manowce, na których błądziły poprzednie rządy.

Wystarczyło kilka krzykliwych artykułów, zamieszczonych w brukowej prasie warszawskiej, aby się gospodarcza polityka rządu załamała, aby rząd skapitulował przed demagogją.

Objaw to groźny, świadczący, że pomimo wszelkich szumnych zapowiedzi, nic się w Polsce nie zmieniło. Rozsądek i zdrowy sens, które przez kilka miesięcy kierowały poczynaniami kół rządowych, musiały ustąpić pod strachem o ministerjalne teki a ten strach, widocznie, staje się znowu decydującym momentem w polityce rządowej.

Informacje, udzielone przez p. ministra przedstawicielowi „Nowego Kurjera Polskiego", są rozwinięciem i uzupełnieniem jego oświadczenia. Świadczą one, że p. minister rolnictwa nie zdaje sobie sprawy z rzeczywistych powodów zwyżki cen zboża i nie jest należycie poinformowany o cenach, notowanych na rynkach wszechświatowych.

„Przyczyną zwyżki — mówił p. Raczyński — jest brak podaży, spowodowany oprócz corocznie występującej niemożności młocki w czasie pilnych robót siewnych, także niechęcią sprzedania, wobec **spodziewanych dalszych zwyżek cen i brakiem zapotrzebowania gotówki,** spowodowanym prolongatą podatków i kredytów państwowych".

Brak zapotrzebowania gotówki u rolników! Słowa te wyglądają na gorzką ironję i zupełnie niewiadomo, jak walczyć z tego rodzaju rozumowaniem. Rolnicy, którzy uginają się pod ciężarem długów wekslowych, którzy parcelują, nie mogąc znaleźć innego wyjścia z sytuacji, folwark za folwarkiem, nie mają mieć zapotrzebowania na gotówkę. I to dlatego, że rząd udzielił organizacjom i przedsiębiorstwom handlowo-rolniczym kredytów w wysokości 20 miljonów zł. i zastrzegł pewne ulgi w spłacaniu podatków.

Oświadczenie p. min. rolnictwa podchwycił skwapliwie „Robotnik" socjalistyczny i takie ze słów ministra wysnuwa wnioski.

„Przecież wszystkie te ulgi dla rolnictwa, które doprowadziły do tego, że rolnicy wstrzymują podaż zboża — poczynione zostały świadomie przez min. Klarnera, rzekomo w interesie podniesienia rolnictwa. I teraz — o ironjo losu! — właśnie min. rolnictwa, stojąc na straży interesów rolnictwa, przywołuje do porządku p. Klarnera! Trudno o jaskrawszy dowód braku zgody wewnętrznej w rządzie obecnym, oraz braku wspólnego programu.

Ale trudno też o surowsze osądzenie polityki p. Klarnera, niż to, które wyszło z łona samego rządu. P. Klarner, faworyzując rolników nietylko doprowadził do tego, że w kraju rośnie drożyzna, a rolnicy wstrzymują podaż, ale też naraża skarb na straty swą „ojcowską" taktyką wobec rolników, których hojnie darzy kredytami, a od których nie ściąga podatków".

Tyle „Robotnik". Na te wywody pisma socjalistycznego odpowiada „Dzień Polski", co następuje:

Najlepszym dowodem, o ile w ogóle dowodu potrzeba, że u rolników niema żadnej niechęci do sprzedawania zboża, jest chociażby memorjał Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, wręczony p. Ministrowi Rolnictwa w dn. 26 sierpnia. W memorjale tym organizacje, zaniepokojone pogłoskami o mającym nastąpić zakazie wywozu zboża, protestują przeciwko ograniczeniu eksportu zboża. „Rolnik — czytamy w tym memorjale — pozbawiony środków obrotowych, uginający się pod brzmieniem wysoce uciążliwych długów, nie może czekać ze sprzedażą swego zboża do chwili, gdy znajdzie nabywcę na rynku wewnętrznym, nie może sobie pozwolić na to, aby rozłożyć sprzedaż wyprodukowanego zboża w równych częściach na cały okres 12 miesięcy, dzieląc go od nowych zbiorów".

W memorjale tym wskazane są zresztą właściwe przyczyny chwilowej zwyżki cen zboża. Wbrew twierdzeniom p. ministra rolnictwa, oraz „Robotnika", nie jest ta zwyżka spowodowana spekulacją rolników, ale „ogólną sytuacją gospodarczą kraju, w rzeczywistości zaś skutkiem braku kapitałów w handlu zbożowym i drożyzną kredytu. Zapasy zboża w ręku producentów są u nas bardzo szczupłe i chwilowe zmniejszenie się dowozów ze strony producentów, wywołane bądź warunkami atmosferycznemi, bądź też niemożnością dostaw z powodu pilnych robót polnych, wywołuje silną tendencję zwyżkową, która jednak przemija zazwyczaj w bardzo krótkim czasie. Jedynym środkiem zapobiegającym takim przejściowym, a z punktu widzenia interesów rolniczych bezwartościowym zwyżkom ceny zboża jest przeznaczenie odpowiednich sum pieniężnych na zakup zboża i zgromadzenie poważniejszych zapasów, czy to w ręku rządu, czy też w ręku organizacyj spożywczych".

Jasną jest rzeczą, że kredyt obrotowy w kwocie 4 milj., udzielony przez rząd, celem zakupów zboża na potrzeby wewnętrzne kraju, jest zupełnie niewystarczający. W sprawie cen na rynkach wszechświatowych, twierdzi p. minister, że „w stosunku do wszystkich innych państw, ceny w Polsce są nienormalnie wysokie. Informacje te nie są jednak ściłse. Przytaczamy na dowód tabelę notowań giełdy berlińskiej i warszawskiej na dzień 30-go sierpnia (w przeliczeniu na złote).

	Berlin	Warszawa
Pszenica	54.40	45.50
Żyto	42.60	35.50
Jęczmień	46.80	32.00
Owies	36.20	29.75

Musimy zatem stwierdzić, że wydanie komunikatu nie zostało spowodowane troską o interesy gospodarcze kraju, ale jest wynikiem chęci dogodzenia demagogicznym hasłom, głoszonym przez partje polityczne, które nigdy nie były w stanie ogarnąć całokształtu życia gospodarczego kraju.

Dziwnym i przykrym jest jednak fakt, że inicjatywa ku zmianom w niedawno rozpoczętej polityce rolnej, wyszła od p. ministra rolnictwa. P. Raczyński oświadczył niedawno temu, na konferencji prasowej, że uważa się za przedstawiciela interesów państwowych, a nie pewnej grupy producentów.

Żądania nasze w stosunku do ministra rolnictwa nie idą jednak zbyt daleko. Nie żądamy, aby minister rolnictwa poświęcał interesy Państwa interesom najliczniejszej chociażby grupy społecznej. Chcielibyśmy jednak, aby kierownik resortu rolniczego opierał swą politykę na rzeczywistych danych, aby miał więcej zrozumienia dla poszczególnych objawów życia ekonomicznego, aby nie wydawał rozporządzeń, czy komunikatów, opierając się na nieścisłych informacjach i fałszywych przesłankach, aby nie rzucał daleko idących, a nieuzasadnionych oskarżeń.

Delegacja Górnoślasków nie przyjęta przez Prezydenta Mościckiego.

„Dziennikowi Poznańskiemu" telegrafują z Warszawy:

We wtorek przybyli do Warszawy przedstawiciele Górnego Śląska w osobach posłów na Sejm Rzeczypospolitej Roguszczaka i Sosińskiego, oraz posłów na Sejm Śląski ks. Brzuski i Sikory, celem interwenjowania u Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie nominacji na stanowisko wojewody śląskiego.

Przyjazd delegacji zapowiedziany był w ubiegły czwartek depeszą, w której Górny Śląsk zwrócił się do obu dostojników państwowych, prosząc o wstrzymanie decyzji w sprawie nominacji wojewody i udzielenia audjencji delegacji górnośląskiej. Ku zdumieniu przedstawicieli z Górnego Śląska, p. premjer oświadczył, iż depeszę otrzymał dopiero we wtorek, dnia 31-go sierpnia, a więc przy sprawnem funkcjonowaniu telegrafu, depesza potrzebowała aż kilku dni, ażeby dojść z Katowic do Warszawy.

W dalszym ciągu rozmowy z p. premjerem delegaci dowiedzieli się, że p. premjer osobiście nie zna dr. Grażyńskiego, natomiast p. min. Młodzianowski przedstawił go na Radzie Ministrów jako „cudowne dziecko".

Delegacja złożyła p. premjerowi obszerny memorjał, motywujący stanowisko Górnego Śląska. W rozmowie z delegatami p. premjer Bartel zaznaczył, że sprawa dymisji nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana.

Przykre i bardzo nieuzasadnione, ze względu na poważną delegację rozczarowanie spotkało ją na Zamku.

P. Prezydent nie przyjął delegacji, lecz oświadczył przez p. Cara, że sprawa jest już przesądzoną, ponieważ w ubiegły piątek został podpisany akt, nominujący p. Grażyńskiego na stanowisko wojewody śląskiego.

P. Prezydent polecił przeprosić delegację i zapewnić ją, że kiedy indziej przyjmie ją z całą satysfakcją.

Ze swej strony p. Car zauważył, iż nie wiedział, że delegacji zależy tak bardzo na osobistem przyjęciu przez p. Prezydenta, gdyż w takim razie wyjednałby jej audjencję.

Takie załatwienie sprawy wywarło jaknajfatalniejsze wrażenie na delegacji. Wolno było dostojnikom państwa uwzględnić lub nie uwzględnić żądań G. Śląska, jednakże nie mieli moralnego prawa nie przyjmować delegacji śląskiej.

Z obrad Ligi Narodów.

W celu przekształcenia Rady Ligi Narodów ustalono w osobnej podkomisji zasady ponownego wyboru członków niestałych Rady Ligi. Zasady te są następujące:

1. Niestałych członków Rady Ligi wybiera się na okres trzech lat. Członkowie ci rozpoczynają urzędowanie natychmiast po wyborze. Corocznie wybiera się jedną trzecią ogólnej liczby członków niestałych.

2. Niestały członek Rady Ligi nie może po zakończeniu swego trzechletniego okresu urzędowania być ponownie wybrany w ciągu następn. trzech lat, chyba że Zgromadzenie Ligi postanowi inaczej większością dwóch trzecich, i to w chwili zakończenia okresu urzędowania lub też podczas jego trwania. Liczba oogólna członków w ten sposób ponownie wybranych nie może jednak wynosić więcej, niż jedną trzecią ogólnej liczby członków niestałych, zasiadających w Radzie Ligi Narodów.

3. Liczbę niestałych czonków Rady Ligi Narodów powiększa się do 9.

4. Postanowienia przejściowe:

§ 1. W roku 1926 wybierze się 9 niestałych członków Rady w ten sposób, że trzech wybierze się na trzy lata, trzech na dwa lata, a trzech na 1 rok.

§ 2. Z liczby 9 członków niestałych, wybranych w r. 1926, może tylko trzech być wybranych ponownie decyzją Zgromadzenia, która musi zapaść większością dwóch trzecich głosów.

§ 3. Możliwość ponownego wyboru, którą w roku 1926 przyzna się już naprzód jednemu, dwom lub trzem wybranym wówczas członkom, nie narusza niczem prawa Zgromodzenia do zrobienia użytku w latach 1927, 1928, 1929 z prawa zastosowania przepisów art. 2 na rzecz innych członków niestałych, którzy wówczas będą mieli wyjść z Rady. Rozumie się jednak, że o ile już trzech członków z r. 1926 będzie posiadało prawo ponownego wyboru, Zgromadzenie zrobi użytek ze swych uprawnień jedynie w wypadkach zupełnie wyjątkowych.

Delegat Polski, p. Sokal zastrzegł sobie ostateczne zajęcie stanowiska wobec tych reguł dopiero na zebraniu plenarnem komisji. Prawdopodobnie w ciągu nocy p. Sokal porozumiał się z ministrem Zaleskim, który bawi w Lozannie.

Na środowem popołudniowem plenarnem posiedzeniu komisji minister Sokal złożył następującą deklarację w imieniu rządu polskiego, zastrzegając prawa Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi:

„W chwili, kiedy komisja ma wypowiedzieć się w sprawie powiększenia liczby miejsc stałych w Radzie Ligi, zmuszony jestem oświadczyć imieniem swego rządu, że nigdy on nie zaprzestanie uważać żądania przez Polskę stałego miejsca w Radzie jako uzasadnionego i należnego nie tylko z punktu widzenia interesów Polski, wynikających z jej sytuacji goegraficznej i jej roli politycznej w Europie, ale również z punktu widzenia interesów tego zespołu międzynarodowego, którego akcja pokojowa wyraża się w Lidze Nar. Przyznanie Polsce miejsca stałego w Radzie Ligi — w przekonaniu rządu polskiego, zapewniłoby w sposób skuteczny i pewny utrwalenie stosunków w Europie. Z tych wszystkich względów Polska zastrzega sobie prawo żądać spełnienia swego żądania w momencie, który uzna za stosowny. W obecnej sytuacji politycznej rząd mój jest gotów nie sprzeciwiać się rozwiązaniu, umożliwiającemu zażegnania przesilenie w łonie Ligi Narodów.

Z San Sebastjan nadeszła wiadomość, że hiszpański minister spraw zagranicznych Yanguas oświadczył w sprawie zbliżającej się sesji Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie, że stanowisko Hiszpanji nie uległo zmianie. Rząd hiszpański podtrzymuje stanowczo swe żądania przyznania Hiszpanji stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Równocześnie donoszą z Genewy, że na wczorajszem posiedzeniu podkomisji reorganizacyjnej zostało odczytane oświadczenie rządu Hiszpanji, który bez ogródek domaga się Tangeru wzamian ze rezygnację ze stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Prof. Kemmerer o Polsce.

We wtorek 1. bm. po uchwaleniu przez ogólne zgromadz. akcjonarjuszów reformy statutu Banku Polskiego odbył się bankiet, wydany przez Prezydjum Banku na cześć misji prof. Kemmerera. Podczas bankietu prof. Kemmerer wypowiedział mowę następującej treści: Osobiście i w imieniu moich kolegów, uczestników amerykańskiej finansowej komisji doradczej chcę podziękować waszej instytucji za wspaniałą gościnność dzisiejszego wieczoru i za uprzejmość, oraz za wysoki poziom ducha współpracy, okazywany podczas naszego pobytu w Polsce. Naród polski, gdziekolwiek zetknęliśmy się z nim, okazał się poważnie myślącym, przyjacielskim i gościnnym. Jest on typem narodu, z którym i dla którego pracuje się z żywem zadowoleniem. Wierzę głęboko w przyszłość Polski i gdyby mnie zapytano o podanie w kilku słowach uzasadnienia tego twierdzenia, streściłbym to w następujący sposób: Polska jest krajem bardzo różnych i obfitych bogactw naturalnych. Posiada dzielną, pracowitą i oszczędną ludność, której większość jest przywiązana do ziemi i szanuje prawo własności. Ludność ta jest patrjotyczna i religijna i dlatego nie poddaje się wpływom krańcowej agitacji. Prawie przez półtora wieku obcej przemocy oraz politycznego i ekonomicznego prześladowania naród polski wykazał swą siłę przez utrzymanie swej odrębności narodowej, językowej i religijnej. Pomimo, że Polacy mieli mało doświadczenia politycznego i mało pomocy z zewnątrz i pomimo że mieli do przezwyciężenia olbrzymie trudności, odkąd kraj ich został kompletnie zniszczony przez wojnę w latach 1914 —1920, jak żaden inny kraj, pomimo to zrobili wielkie postępy zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym. W rzeczywistości nie znam żadnego innego kraju na świecie, którego postęp w tych czasach byłby tak szybki, jak postęp Polski. Zasoby Polski, charakter jej ludności, jej patrjotyzm i rezultaty osiągnięte przez nią od czasu wojny stanowią silną gwarancję jej przyszłości. Dlatego też wierzę w Polskę i podnoszę kielich za jej przyszłą pomyślność.

Gen. Rozwadowski żąda rozprawy sądowej.

Z kół kompetetnych dowiadują się, że gen. Rozwadowski przystąpił w wierzeniu do prac nad studjami wojskowemi. Wyraził on pogląd, że obowiązkiem oficera w czasach tak trudnych, jak obecnie, jest pozostanie na stanowisku bez względu na ewentualne napotykanie nieprzyjemności. Oficer dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek powinien poświęcić się pracy fachowej i starać się ignorować różne prądy polityczne.

Generał stanowczo oświadczył, iż na żadne kompromisy, co do swej osoby się nie zgodzi i żąda bezwzględnie sprawy sądowej, chociażby to miało nastąpić jaknajpóźniej.

Co słychać w świecie?

Z Rady Ministrów.

We wtorek w gmachu prezydjum rady ministrów odbyło się o godzinie 17-ej posiedzenie rady ministrów, na którem uchwalony został przedłożony przez ministra skarbu projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie statutu Banku Polskiego. Następnie rada ministrów uchwaliła na wniosek ministra sprawiedliwości zmianę art. 54 k. k. z roku 1903, w tym sensie, że w myśl nowego brzmienia tego artykułu sąd wyrokujący będzie mógł zaliczyć uprzednie zaaresztowanie całkowicie lub częściowo na poczet kary pozbawienia wolności i kary grzywnej. W dalszym ciągu uchwalone zostały wnioski ministra pracy, przedłużające na miesiąc bieżący doraźną pomoc państwową dla bezrobotnych. Wreszcie rada ministrów postanowiła uchylić swe uprzednie postanowienie z dnia 1 lipca r. b. wstrzymujące awanse funkcjonarjuszy państwowych, a także rozporządzenie rady ministrów z dnia 26 maja r. b., zakazujące przyznawania wynagrodzenia wyższej grupy pracownikom kontraktowym. Obie powyższe uchwały rady ministrów, dążące do poprawy bytu urzędników państwowych odnoszą się tylko do tych władz urzędowych i instytucji, w których reorganizacja została już przeprowadzona.

Znów zmiany w wojsku.

Szefem oddziału II Sztabu Generalnego ma zostać mianowany w najbliższych dniach płk. Schaetzel, dotychczasowy attache wojskowy przy poselstwie polskiem w Angorze.

Komendant miasta Warszawy gen. Tokarzewski obejmie szefostwo departamentu kawalerji w M. S. Wojsk. Na jego miejsce mianowany będzie płk. Rożen z żandarmerji.

Rada Prawnicza.

Przewodniczącym Rady Prawniczej jest z urzędu minister sprawiedliwości. Stałym jego zastępcą zostanie prezes Prokuratorji Generalnej p. Stanisław Bukowiecki. Skład Rady Prawniczej nie jest jeszcze ustalony. Brak jeszcze 8 nazwisk.

Echa ustąpienia posła Korfantego.

„Kölnische Volkszeitung" uważa, że ustąpienie posła Korfantego ze stanowiska prezesa Rady Naczelnej Banku Polskiego spowodowane jest sprawami natury politycznej, a mianowicie wystąpieniem przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu.

Tajemnicze zamordowanie policjanta.

Wczorajszej nocy w tajemniczy sposób na peryferjach wolskich Warszawy został zamordowany posterunkowy policji. Rano znaleziono zastygłe jego zwłoki. Mord dokonany był prawdopodobnie w godzinach po północy. Nad rozwikłaniem tego tajemniczego morderstwa pracuje policja śledcza.

Kiedy nastąpi zwolnienie rocznika 1904.

Na terenie wszystkich okręgów wojskowych odbywają się obecnie manewry piechoty, kawalerji i artylerji, zgodnie z tegorocznym programem wyszkolenia oddziałów. Manewry są przeprowadzane w zakresie dywizyj i trwają po kilka dni do paru tygodni. Termin manewrów jest dostosowany do żniw, które zostały ukończone, aby nie wyrządzić miejscowej ludności szkód. Po manewrach i powrocie do garnizonu poborowi rocznika 1904, po wysłużeniu swego okresu służby zostaną zwolnieni do domu.

Urzędnicy Banku Polskiego wygrali dolarówkę.

Ostatnia wygrana dolarówka w wysokości 40 tysięcy dolarów przypadła funduszowi emerytalnemu urzędników Banku Polskiego. Dodać należy, że druga wygrana 8 tysięcy dolarów przypadła PKO.

Straszna katastrofa.

31 ub. m. w godzinach popołudniowych wydarzyła się w Drohobyczu straszna katastrofa. Pewien

M—ski.

Dwa dni w Krakowie.

(Garść wrażeń z wycieczki.)

(Ciąg dalszy).

Ale trzeba iść dalej. Idziemy. Przez Sukiennice. Z pośród nagromadzonych tu herbów miejskich i znaków sławetnych cechów, pośród rozgwaru kupieckich straganów spogląda na nas przyjaźnie herb Torunia. Potem zatrzymujemy się przed wieżą zegarową, która stoi jeszcze jako pozostałość po starożytnym ratuszu. Przed tą wieżą właśnie Zygmuntowi I składało hołd nieznaczne pruskie książątko r. 1525, wówczas po latach w potęgę. Zadziwi nas potem Matejko barwną wizją owego dnia na malowidle, w Muzeum Narodowem umieszczonem. Ślad ręki Mistrza Jana spotykamy tu również często. Na Florjańskiej z domu Matejki uczyniono Muzeum, zebrawszy pamiątki po genjalnym twórcy. Myśl o Nim nie opuszcza nas w kościele Marjackim, nad którego odnową czuwał i ozdobił własną polichromją, uświetniając przebiterjum tęczą swojego pomysłu. Słusznie też postawiono tu Jego pomniczek. Kapitele kolumn w Sukienicach — to również Jego praca.

Ale czas nie stoi w miejscu. Więc wracamy jeszcze, by zajrzeć do kościołka św. Wojciecha, skąd — jak podania mówią — kazał święty apostoł, a potem ku staremu Uniwersytetowi. Na tle harmonijnych białych krużganków, które ujęły wokoło dziedziniec Jagiellońskiej Bibljoteki, na tle malowideł profesorów Kazimierzowej Wszechnicy i uczonych polskich — stoi pośrodku nasz wielki astronom, ten nieugięty bojownik prawdy w nauce, ten in Thorunia natus — uczeń genjalny Uniwersytetu — Mikołaj Kopernik. Dobrze Mu tutaj wśród starych murów i ludzi, którzy przychodzą, by głowę przed Nim pochylić.

Na takie pochylenie głowy zasługuje również w zupełności pomnik Jagiełły, postawiony na placu Matejki, dłuta Antoniego Wiwulskiego, ofiarowany miastu przez Paderewskiego. Na imponującym ogromie cokołu stanął na koniu Grunwaldzki zwycięzca, po bokach zasie 4 grupy: nad zabitym Krzyżakiem rycerz; dwóch wojowników: jeden trzyma sztandary, drugi oznajmia wiktorję; potem Żmudzin dmący wróg nad jeńcem, na tylnej zaś stronie olbrzymi pług ludu, wyrwany w zagon rodzinnego pola. A cały pomnik postawiono na świadectwo chwały ojcom — na otuchę braciom.

Grodzką — ku Wawelowi. Oglądamy kościoły. Tuta OO. Franciszkanów z polichromją i witrażami, w które duszę wkładał Wyspiański. Tam Dominikanów, gdzie pospólstwo w obronie znieważonego płatnerza zamordowało wojewodę Tenczyńskiego i gdzie wewnątrz przechowuje się okruch pracy Stwosza (i Vischera): płyta poświęcona czci włoskiego humanisty, którego Polska gościnnie przyjęła, Kalimacha. Potem na Grodzkiej, pod Nr. 37 barokowy dom z końca 18-go wieku, zwany domem Stwosza, bo na tem miejscu stała niegdyś jego siedziba. Potem kościół św. Piotra, gdzie złożono szczątki śmiertelne Skargi, którego duch powiał w dziejach narodu na świadectwo prawdzie, głoszonej przez człowieka. Potem zasie — w szeregu innych kościołów — św. Idzi u stóp Wawelu, przytulony pokornie u wzgórza, a świadczący o wdzięczności Hermana dla niebios, gdy przyszedł na świat Krzywousty — bohater Wrocławia i Psiego Pola. Zamyka wreszcie ten sznur kościołów — świątynia Bernardynów, gdzie w ołtarzu bocznym rzeźba Stwosza, a na filarze głównej nawy siedmnastowieczny, pominięty bodaj w badaniach naukowych, — „Taniec śmierci". Ciekawy materjał w wierszowych objaśnieniach poszczególnych scen i w realistycznem pojmowaniu życia nad grobem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szofer nabierał z rezerwoaru, znajdującego się koło apteki benzynę do auta. Wskutek nieostrożności szofera benzyna zajęła się. Nastąpił straszny wybuch tak, iż sąsiednia kamienica zarysowała się, poczem część jej runęła. Płomienie ogarnęły cały dom i momentalnie przedostały się na sąsiednią kamienicę. Kilka osób zostało zabitych, a kilkanaście odniosło rany.

Wypadek cholery w Łodzi!

Duże zaniepokojenia wywołała w Łodzi wiadomość, że stwierdzono w tem mieście wypadek cholery. We wtorek wieczorem wezwane do chorej pogotowie ratunkowe skonstatowało, że chorą trawi cholera, co potwierdziło ściśle badanie w szpitalu. Chorą odwieziono do szpitala zakaźnego w Radogoszczy.

Umorzenie procesu przeciwko gen. Malczewskiemu?

Prokurator wycofał akt oskarżenia przeciwko gen. Malczewskiemu. „Przegląd Wieczorny" donosi jakoby wycofano z aktu oskorżenia punkt o „obrazę podwładnych", skądinąd jednakże dowiadują się, że wycofano cały akt oskarżenia.

Dyrektor monopolu spirytusowego Podkomorski zwolniony ze służby.

Niewiadomo jeszcze dotychczas jaką decyzję władze naczelne powzięły w aferze monopolu spirytusowego. Jak wiadomo, został zawieszony w urzędowaniu dyrektor monopolu Podkomorski, a specjalna komisja miała orzec, czy sprawę należy oddać prokuratorowi. Orzeczenie komisji jeszcze nie nastąpiło, natomiast dowiadujemy się, że zawieszony w czynnościach dyrektor monopolu, został przez Prezydenta Rzeczypospolitej zwolniony ze służby państwowej.

Komendant „Strzelca" i „sanator moralny" w kryminale

Z Ostrowa Mazowieckiego donoszą do „G. Por. Warsz".:

W poniedziałek, dnia 30 sierpnia r. b. aresztowany został okręgowy komendant „Strzelca" miejscowego p. Piwek, drogomistrz samorządowego urzędu drogowego w Ostrowiu. Zarzut: pieniężne nadużycia służbowe, połączone z fałszerstwem dokumentów. Miejscowy gorący działacz na rzecz swoistej „sanacji moralnej". — Kogo mógł werbował do szeregów „Strzelca".

Gawęda Macieja.

Kochany Panie Redaktorze!

„Żyjecie, czyście już zmarli?" Takie zapytanie wystosował do mnie jeden z czytelników „Ziemi Pomorskiej" i to nie w zamkniętym liście, ale na otwartej pocztówce. Kiedy mi listowy tę kartkę przyniósł, to już widocznie wiedział, co tam stoi, bo jakoś się dziwnie pod wąsem uśmiechał i z pod oka na mnie spoglądał, kiedym się do czytania zabrał. Chciałem już na to zapytanie odpowiedzieć również na pocztówce: „żyję i Wam też długiego życia życzę", ale żeście mi, Panie Redaktorze, dawniej pisali, jako ludziska o mnie się dopytują, więc umyśliłem sobie, że trzeba będzie odpowiedzieć nietylko temu, co to do mnie osobiście napisał, ale wszystkim pospołu — w gazecie.

Żyję tedy i, dziękować Bogu, nienajgorzej się czuję, chociaż tam czasem po deszczu, jak to bywa, w kościach zadrze, albo dychawica człowieka pomęczy. Nie zapomniałem też pisania i nieraz już miałem niezszpetną gawędę nietylko w głowie ułożoną, ale także na papierze wypisaną, ale rozważywszy dobrze, do ognia ciskałem, bo jakoś mi się zdawało, że te moje gryzmoły Wam, Panie Redaktorze, kłopotu i utrapienia przyczynić gotowe, a czytelnikom niewiadomo, czy do smaku przypadną. Bo muszę Wam wyznać, że za moje pisanie jeden redaktor — naturalnie za czasów niemieckich — w więzieniu pokutował, a taki był honorowy, że nie pozwolił mi zgłosić się do pruskiego sądu jako ten prawdziwy winowajca, jeno sam karę odcierpiał.

Odczytując tedy te moje pisaniny, myślałem zawsze, że możebyście tam w redakcji z mojej winy mieli termedyje z sądami, tobym sobie nowy ciężar wziął na sumienie. A przecież o to dziś nie trudno za tego nowego rządu, kiedy to ludzi prawych do więzienia wtrącają, a na denuncjowaniu i oskarżaniu różni znaczenia i posad się dorabiają.

Nie byłem też siebie pewien, czy te moje gawędy Wam, Panie Redaktorze, jako też czytelnikom będą się podobały, bo przyznam się Wam, że — czy to przez starość czy jak to z przyrodzenia, mój rozum chłopski tego, co się dziś w tej naszej kochanej Polsce dzieje, zgoła objąć i zgłębić nie może. Bo dla mnie to, co jest złe, złem zostanie, czy to zrobi Paweł czy Gaweł, Wojtek czy Kuba, i potępiać to muszę zawsze z równą surowością, choćby tym sprawcą złego był mój brat czy syn rodzony. A dziś słyszy się i czyta nieraz, że nawet ludzie światli i tacy, którzy zawsze sprawiedliwie sądy wypowiadali, uniewinniają i tłomaczą najgorsze zło — pono dla świętego spokoju i z troski o dobro ojczyzny.

Otóż, Kochany Panie Redaktorze, przyznam się Wam, że ja tego nie potrafię — i dla tego to te wszystkie moje gawędy do ognia ciskałem, i proszę Was też, abyście ten tu list mój do kosza wyrzucili, skoro uważacie, że mógłby Wam kłopotu przysporzyć, a czytelnikom być nie w smak.

Ale to jedno — proszę — napiszcie ode mnie, że ludziska nie mają się czasem o mnie kłopotać, bo żyję i nieźle mi się powodzi, jeno że często zazdroszczę tym, co poszli pod murawę z niezaspokojoną tęsknotą za wolną Polską, a szczególnie tym, co zgaśli w chwili, kiedy ona powstawała z martwych za zrządzeniem Opatrzności.

A jeżeli uważacie, że te moje gryzmoły bez obawy drukować można i że ludzie bez obrazy czytać je będą, to wydrukujcie list ten i dajcie mi znać, że mogę znowu zacząć piórem machać.

A teraz skończę, bo i tak pewnie za dużo się rozgadałem.

Panu Bogu oddaję

Wasz **Maciej Rózga**, gospodarz na wycugu.

Co to znaczy?

„Gazeta Warszawska Poranna" ogłosiła sensacyjny dokument, wskazujący na germanofilską rolę gen. Berbeckiego, obecnego dowódcy O. K. VIII, w roku 1918-ym. Z treści dokumentu wynika, że gen. Berbecki należał do sprzysiężenia, które przygotowywało wprowadzenie na tron polski Hohenzollernów drogą zamachu na Radę Regencyjną.

W „Gazecie Warszawskiej" czytamy:

Leży przed nami dokument, który chyba jest niepodejrzanym nawet dla „Głosu Prawdy".

Jest to „Komunikat Naczelnej Komendy P. O. W. Nr. 1421/15a z dnia 26 czerwca 1918 r. Komunikat nosi tytuł: „Zamach stanu na Radę Regencyjną na rzecz domu Hohenzollernów".

W komunikacie tym komenda P. O. W. podaje do wiadomości (na zasadzie dokumentów, posiadanych w swojem archiwum), że przygotowany był zamach na Radę Stanu w celu wprowadzenia na tron polski Hohenzollernów. Na czele przygotowań, prowadzonych w porozumieniu z władzami okupacyjnemi stał Władysław Studnicki.

Nas tu interesują szczegóły, dotyczące gen. Berbeckiego. Cytujemy z komunikatu dosłownie:

Pp.: książę Drucki-Lubecki, ks. Maciej Radziwiłł, Suski i Wł. Studnicki przy udziale Poln. Wehrmacht, w szczególności pułkownika Berbeckiego w porozumieniu z władzami okupacyjnemi (Nette, Schultze, von Stitzer) uplanowali zamach stanu na Radę Regencyjną przy użyciu broni celem wymuszenia zrzeczenia się „tronu" na rzecz Hohenzollernów.

Projekt przeprowadzenia zamachu był taki, że 2—3 uzbrojonych ludzi miało się udać do arcybiskupa Kakowskiego i regenta Ostrowskiego zmuszając ich groźbą do podpisania zrzeczenia się regencji na rzecz ks. Lubomirskiego, zaś tego miano zmusić groźbą do abdykacji na rzecz księcia z domu Hohenzollernów.

Poniżej podajemy wyjątki z stenografowanych rozmów Studnickiego z niejakim Zbierańskim, będące w posiadaniu P. O. W. i ogłoszone w tymże komunikacie:

„Ostrowski i Kakowski mimo wszystko mogą odmówić, a wówczas nieuniknione jest zastrzelenie może doprowadzić do skandalu bez żadnych rezultatów". Pomimo to „ks. Kakowskiego i Chełmickiego należy zastrzelić potajemnie". „Suski — szczery Polak dał na ten cel 1000 mk. Berbecki oświadczył, iż szabla jego jest do rozporządzenia."

Przytaczając na odpowiedzialność wymienionego pisma rewelacyjną treść dokumentu, „Dz. Poznański" wyraża najwyższe zdziwienie, że człowiek o takiej przeszłości może być obecnie dowódcą O. K. u Torunia na Pomorzu. Motywy działalności gen. Berbeckiego są — w świetle powyższego dokumentu — tak niepokojące, że wymagają jak najszybszego wyświetlenia sprawy przez czynniki miarodajne.

Ostrzeżenie!

Do osadników rolnych na Pomorzu!

Okręgowy Urząd ziemski niniejszem przestrzega Osadników rolnych przed wyzyskami ich dobrej woli dokonywanym przez pomysłowych aferzystów, wyciągających z ich kieszeni ciężko zapracowany grosz za rzekome pośrednictwa i starania w odnośnych instytucjach, celem uzyskania dla osadników pożyczek inwestycyjnych.

Tryb uzyskania pożyczek dla osób, mających po temu prawo, jest ustalony odnośnemi przepisami i żadne interwencje uboczne wpływu w tym kierunku wywrzeć nie mogą.

Podanie o pożyczki na blankietach, które bezpłatnie otrzymać można w Powiatowych urzędach ziemskich, należy wypełnić i złożyć (względnie przesłać) odnośnym terytorjalnie Komisarzom ziemskim, którzy, po zbadaniu i zaopinjow. o wartości moralnej petenta i poręczycieli, a także intensywności i potrzeb gospodarczych petenta, przesyłają podania do aprobaty Prezesa okr. urz. ziemskiego, poczem skierowane zostają do Oddziału państwowego banku rolniczego. Odpowiedzi petentom udziela pisemnie Państwowy bank rolny lub pisemnie czy ustnie dany Komisarz ziemski, przyjmujący podania petenta. Cała procedura trwa 4—6 tygodni, a niekiedy, przy braku kredytu na cele pożyczkowe, nawet do paru miesięcy. Żadne natomiast osobiste interwencje zainteresowanych na przyspieszenie sprawy udzielenia pożyczki lub wysokości tejże wpływu niema i mieć nie może, a już w żadnym wypadku interwencja osób trzecich, wszelkiego rodzaju biur porad prawnych lub pomysłowych osobników!

Osoby poszkodawane przez podobnego rodzaju pośredniczące biura lub osady, zechcą zakładać zażalenia u Komisarzy ziemskich, celem unieszkodliwienia występnej działalności pomysłowych osobników.

Okręgowy urząd ziemski w Grudziądzu.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 3 września 1926 r.

Piątek dnia września 3 Joachima

Wschód słońca 5.14. Zachód słońca 18.44.

Wschód księżyca 24.50. Zachód księżyca 17.29.

Sobota dnia 4 września Rozalji p.

Wschód słońca 5.16. Zachód słońca 18.41.

Wschód księżyca 1.49. Zachód księżyca 18.2.

Niedziela dnia 5 września Urbana pap.

Wschód słońca 5.18. Zachód słońca 18.39.

Wschód księżyca 2.53. Zachód księżyca 18.28.

Prosimy Szanownych Czytelników o nadsyłanie krótkich korespondencji o ważniejszych zdarzeniach zaszłych w ich okolicy.

* **Echa wypadku kolejowego.** Śledztwo w sprawie wypadku kolejowego na stacji Brzoza pod Toruniem wykazało, że przyczyną wypadku było wadliwe nastawienie zwrotnicy.

* **Krajową lecznicę dla piersiowo chorych** w Smukale pod Bydgoszczą zaliczono rozporządzeniem ministerstwa kolei z dnia 4 maja 1926 r. Dz. U. Rz. P. ur. 45, poz. 280 do uzdrowisk, z których powracający mają prawo do korzystania z ulg przejazdowych. Rozporządzenie to obowiązuje do dnia 31 października roku bież.

* **Wycofanie z obiegu jedno- i dwumarkowych banknotów niemieckich.** Poselstwo niemieckie w Warszawie podaje do wiadomości, że niemiecki „Rentenbank" wycofuje z obiegu jedno- i dwumarkowe banknoty marek rentowych, noszącą datę 1 listopada 1923 r. Banknoty te będą przyjmowane przez kasy urzędowe tylko do dnia 30 września r. b. Wymianę tych banknotów na inne przeprowadzać będą kasy „Banku Rzeszy" do dnia 15 grudnia r. b.

* **Pędzewo**, pow. toruński. („Strzelec" na wsi). Krążą tu pogłoski, że i naszą wieś pragnie się uszczęśliwić „Strzelcem", organizacją partyjną, socjalistyczną, a nie bezpartyjną, narodową, jak „Sokół", „Powstańcy i Wojacy" i t. p. — Podobno p. Petlich, zięć gospodarza p. Okrowskiego, pragnie u nas założyć filję „Strzelca". O ile to się zgadza z prawdą, to chyba nikt się u nas nie znajdzie, ktoby mu w tem pomógł. Pędzewiacy są dobrymi Polakami i nie myślą wysługiwać się sługom żydowskim!

* **Chełmno.** (O usunięcie starosty). Jak się dowiadujemy, wnieśli członkowie tut. Wydziału Powiatowego memorjał do ministerstwa spraw wewnętrznych, w którym żądają natychmiastowego usunięcia starosty p. Prądzyńskiego.

* **Brodnica.** (O nazwiska poległych w bitwie pod Brodnicą w dniu 15-go sierpnia 1920-go roku). W Brodnicy n. Drwęcą znajdują się groby poległych w bitwie z bolszewikami w dn. 18 sierpnia 1920 r. — Jest to jedyny cmentarz wojenny na ternie b. dzieln. pruskiej z epoki walk z bolszewikami w 1920 r. Aby uczcić pamięć poległych bohaterów miasto wybudowało bardzo ładne mauzoleum na tym cmentarzu według projektu arch. K. Ulatowskiego. — Mają być jeszcze wewnątrz umieszczone tablice z nazwiskami poległych w tej bitwie. — Niestety zdołano stwierdzić tylko 11 nazwisk, reszta zaś (przeszło 20) to wszystko nieznani, gdyż oddziały tworzono wówczas z takim pośpiechem, że nie było żadnej ewidencji.

Aby uzupełnić spis poległych uprasza się wszystkich uczestników bitwy wzgl. rodziny poległych, którymby były znane jakiekolwiek szczegóły, co do poległych w tym dniu a mianowicie ich nazwiska, by zechcieli zawiadomić o tem magistrat w Brodnicy.

Ochotnicy pochodzili przeważnie z pod Inowrocławia, Mogilna, Pleszewa, Gniezna i z Poznania.

Uprasza się wszystkie pisma o łask. powtórzenie niniejszej notatki.

* **Więckowy.** (Przedstawienie amatorskie). Niedzieli ostatniej zawitało do wioski naszej w gościnę koło amatorskie Tow. Powst. i Wojaków z Pińczyna, dając nam tak potrzebną w dzisiejszych zwłaszcza trudnych czasach przygniatających umysł różnemi troskami — strawę duchową przestawieniem teatralnem. Odegrano trzyaktówkę „Bolszewicy pod Warszawą". Sztuka wypadła dobrze, a to dzięki doskonałemu opanowania przez amatorów swych ról. To też publiczność, dość licznie zebrana, darzyła wykonawców zasłużonym aplauzem.

Po przedstawieniu nastąpiły tańce, które trwały do rana.

*** Bzowo,** pow. świecki. (Przyjęcie dzieci do pierwszej Komunji św.) Niedzieli ubiegłej przyjęte zostały dzieci parafji tutejszej do pierwszej Komunji św.

*** Lubiewo,** pow. świecki. Wymiana zboża na mąkę i t. d. z młyna p. Wiesego w Suchej otworzono w domu p. Andrzejewskiego.

— Święto Strzeleckie tegoroczne obchodziło tutejsze Tow. Powst. i Wojaków w niedzielę, dnia 15 sierpnia i to w własnej strzelnicy, którą w tym roku pobudowano w pobliskim lesie państwowym. Najlepszym strzelcem został p. Andrzej Oparka. Wieczorem tegoż dnia urządzono na przystrojonej zielenią sali p. Klóski zabawę z tańcami.

*** Luboń,** pow chojnicki. (Pożar). Pożar zniszczył w ubiegły piątek zabudowania Fr. Szultke i Józ. Prądzińskiego. Szultkowi spłonęło prawie wszystko. Żywioł podniecony przez silny wiatr tak szybko opanował zabudowania, iż zaledwie zdołano uratować dzieci, chorą matkę, oraz inwentarz żywy oprócz trzody. Prądzińskiemu ocalał dom mieszkalny. Obaj poszkodowani stoją bezradni, gdyż utraciwszy zbiory, są pozbawieni możności utrzymania licznych rodzin. Szultke nie był zabezpieczony.

*** Więcbork.** (Zwłoki dziecka w piecu). Dnia 27 zm. pani C. czyszcząc pokój przypadkowo zajrzała do pieca, i omal nie upadła od nieprzyjemnego zaduchu. Odnalazła bowiem w piecu dziecko, które — jak stwierdzono — już od miesiąca tam leżało. Porodzenie dziecka nastąpiło 4 miesiące przed czasem. Matka, nie wiedząc co począć, a chcąc pozbyć się owocu swego występku, wrzuciła zwłoki do pieca. Policja jest na tropie morderczyni.

*** Skórcz.** (Pożar). W piątek 27. 8. o godz. 5,30 rano wybuchł z niewiadomych dotąd przyczyn w zagrodzie Gracjana Sikory w Skórczu pożar i w przeciągu dwóch godzin zniszczył doszczętnie dom mieszkalny wraz z chlewami.

Straty są poważne, gdyż zabudowania nie były ubezpieczone.

*** Kościerzyna.** (Nowy dyrektor. — Koszary wojskowe). Nowym dyrektorem Powiatowej Kasy Chorych w Kościerzynie wybrany został w dniu 23 sierpnia r. b. p. Czesław Przymęki z Kościerzyny. Pan Przymęcki pracował jako sekretarz u p. adwokata Dr. Wysockiego.

Jak się dowiadujemy, rozpoczęto prace nad przebudową dotychczasowych zabudowań domeny Wielki Klińcz, które się przekształca na koszary dla wojska. Przy robotach tych znajdą zatrudnienie liczni rzemieślnicy (murarze, cieśle itd.) którzy mogą się natychmiast zgłosić do kierownika budowy w W. Klińczu.

*** Kamień.** (Nieuczciwy subjekt). Tutejszy kupiec p. Brac poniósł dotkliwą stratę przez systematyczne okradzanie go w ciągu 5 lat przez pomocnika swego Berenta.

P. Brac oblicza straty swe na 12.000 zł. Dotychczas odzyskał zł. 2.000.

Berent został aresztowany i osadzony w areszcie śledczym.

*** Tuchola.** (Z życia osadników). Z ramienia Pow. Zarządu Osadników Rolnych założono w Kęsowie w ostatnim czasie Koło osad. i wybrano zarząd; w skład wchodzą prezes Fr. Prochowski, zastęp. p. Paweł Szpletsteser jako sekretarz p. Józef Muzolf, a skarb. p. Karwasz.

Również założono koło osadników w Żalnie. Do zarządu tegoż koła wchodzą jako prezes p. Adam Gwizdała, zast. p. Kożuch, sekr. p. Szyszka, a skarbn. p. Kowalika.

*** Bysław.** (Z Tow. Pow. i Woj. — Kasa Stefczyka). Miejscowe Tow. Powst. i Wojaków zabiera się do intensywnej pracy. W ostatnich dniach zwołano walne zebranie, na które przybyli liczni członkowie i wybrano nowy zarząd: Nowowybrany zarząd przedstawia się następująco: prezes leśniczy Kryszkiewicz z Wandowa, zast. Finc ztąd, sekr. druh Kamiński miejscowy oberżysta, zastępca druh Scizniarski skarbnik druh Franc. Glazik komendant druh Albin Glazik. Zarazem na zebraniu powyższem uchwalono wkrótce urządzić zawody strzeleckie.

Założona tu swego czasu Kasa Stefczyka która mieści się u p. Kamińskiego, a której kasjerem zarazem jest p. Kamiński, jak dotąd rozwija się dobrze i cieszy się powodzeniem.

*** Tczew.** (Skutki bawienia się bronią palną). Ubiegłej niedzieli przed południem wydarzył się w Tczewie przy ul. Łazienną 12 straszny wypadek. Uczeń gimnazjalny Aleksander Aleksejew, bawiąc się nabitym teszyngiem — własność ucznia Handtkego — zastrzelił ucznia gimnazjaln. Henryka Woźniaka.

Nowy to dowód, że nabita broń nie powinna się znaleźć w ręku młodocianych.

*** Wiele. (Uroczystość przyjęcia do Komunji św.) W niedzielę, dnia 22 sierpnia b. r. odbyła się tutaj uroczystość przyjęcia do pierwszej Komunji św.** Dzieci w liczbie 152 zebrały się w salce parafialnej, skąd w uroczystym pochodzie w asyście ks. wik. Kurowskiego, ks. proboszcz Wrycza w asyście ks. wik. Kurowskiego do kościoła. Podczas sumy śpiewały dzieci pieśń: „Z pokorą upadamy" i „Kiedyś o Jezu chodził po świecie". Przed samą Komunją św. śpiewały: „Przyjdź o Panie Jezu". Czcigodny ks. prob. przemówił w bardzo rzewnych słowach o ważności chwili dla dzieci i całej parafji zachęcał dzieci do częstego przystępowania do sakramentu ołtarza. Po uroczystości ugościł ks. prob. dzieci kawką w ogrodzie.

Po południu odbyło się zebranie bractwa Dzieciątka Jezus.

*** Bramka.** (Boża Męka.) Miejscowi obywatele Polacy z sołtysem p. Boną na czele pobudowali w dniach ostatnich na gruncie p. Chrostowskiego (który grunt udzielił bezpłatnie) tuż przy szosie pierwszą w naszej wiosce Niepokalanego Poczęcia. Figura przedstawia się okazale. Dodać należy, iż Bramka jest wioską osadniczą dawniej czysto niemiecką, dlatego Bożej Męki nie było. Aż dopiero obecnie po niecmal zupełnem spolszczeniu wioski obywatele zabrali się do tego dzieła — dając temu samem wiosce wygląd iście polsko-katolicki.

*** Gdynia.** (Wyjazd do Warszawy. — Sensacyjne aresztowanie). Wyjechali do Warszawy pp. starostowie Ossowski i Lipski oraz pułkownik Zaruski celem odbycia konferencyj w Min. Handlu i Przemysłu, dotyczących żeglugi przybrzeżnej. — Wyjechał również do stolicy burmistrz komisaryczny p. radca Krauze w sprawach związanych z rozwojem miasta.

Onegdaj aresztowano na żądanie prokuratorji poznańskiej za pogwałcenie § 177 kod. karnego znanego na miejscu dentystę Mikuckiego. Aresztowanego odstawiono do dyspozycji prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu. — Aresztowanie to wywołało zrozumiałą sensację wśród mieszkańców Gdyni.

*** Puck.** (Tajemniczy zamach). Do II-ej klasy pociągu 611, zdążającego z Pucka do Helu, krótko za stacją Puck obok koszar Marynarki Wojennej wpadł strzał karabinowy, rozbijając szybę z jednej i z drugiej strony wagonu. Kula świsnęła zupełnie przed czołem siedzącego w tym przedziale kapitana korpusu kadetów ze Lwowa, He.czyńskiego. Dochodzenia w tym kierunku prowadzi żandarmerja wojskowa.

*** Inowrocław.** (Pies przegryzł tętnicę wskutek czego nastąpiła śmierć). W Orłowie zdarzył się w ub poniedziałek tragiczny wypadek. 71 letnia Jadwiga Zwolińska wybrała się w jakiejś sprawie przed południem o godz. 10-ej na probostwo. Gdy się zbliżała do bramy psy poczęły silnie ujadać. Staruszka zatrzymała się chwilę i gdy psy się już oddaliły weszła na podwórze probostwa. Jednak psy, czując obcą osobę powróciły i duży wilk dopadł do staruszki i ugryzł nieszczęśliwą w nogę powyżej kostki. I od'ąd zaczyna się tragedja, bowiem kły psa zaczepiły o tętnicę i rozerwały ją, wskutek czego poczęła spływać całym strumieniem krew ze staruszki. Zwolińska nie widząc żadnej pomocy dowlokła się do schodów plebanji i padła na schody zemdlona. Pomoc, z jaką niebawem z probostwa jej pospieszono okazała się niestety spóźnioną. Staruszka w niespełna 15 minut po wypadku wyzionęła ducha. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek upływu krwi. Zjawiła się policja i spisała protokuł. Zwłoki odwieziono do kostnicy szpitala w Inowrocławiu. Władze sądowe wszczęły dochodzenia.

*** Ostrowo.** (Straszna śmierć konduktora). W ub. wtorek konduktor St. Wróblewski z Ostrowa idąc do pracy chciał sobie skrócić drogę i szedł torem kolejowym. Przy drodze Ostrów — lotnisko ujrzał pociąg towarowy, jadący z Ostrowa. Schodząc na tor boczny wpadł pod koła pociągu, zdążającego do Ostrowa, ponosząc śmierć na miejscu. Ciało jego rozszarpane zbierano na przestrzeni kilkunastu kilometrów.

*** Środa.** (Matka Boska objawiła się dzieciom). „Głos Średzki" podaje, że władza kościelna bada fakty, dotyczące objawienia się w Słupi pod Środą. Badania przeprowadzają i władze świeckie. Historja tego objawienia jest następująca:

W wilję święta Matki Boskiej, dnia 14 ub. m. w sobotę kilkoro dzieci ze Słupi zbierało kwiaty polne na wianki z okazji święta Matki Boskiej Zielnej, przyczem niespodziewanie ujrzały w polu „panią w bieli", z niebieskiem pasem i klęczącej przy niej aniołem. Zjawisko to okazywało się odtąd dzieciom co wieczór, zawsze na tem samem miejscu o godz. 8 wiecz. lub później; jeżeli zaś ciekawa publika przeszkadzała, zjawisko się nie ukazywało.

Zjawisko jest widoczne tylko dla czworga dzieci. Są to: Wierski poniżej 7 lat i dziewczynki 8—12 letnie: Nowakówna, Dudzińska i Zdebówna. Dotychczas dzieci nie otrzymały żadnych zleceń od zjawiska, nie było też żadnych cudownych uzdrowień. Dzieci zachowują się zupełnie naturalnie, nie popadają w zachwyt jak to było z Bernadettą z Lourdes lub z dziećmi w Gierztrzałdzie na Warmji przed 50-ciu blisko laty. Pytanie, czy dzieci rzeczywiście widzą coś nadprzyrodzonego rozstrzygną władze kościelne drogą badań i dochodzeń i aż do tego czasu należy się wstrzymać z zdaniem za lub przeciw.

*** Poznań.** (Żydzi pobili polskiego oficera) W Poznaniu niemałe poruszenie wywołał skandal w jednej z restauracyj na placu Nowomiejskim, gdzie został pobity kapitan D. O. K. Poznań, będący w restauracji po cywilnemu. Jak się okazało, kapitan pobity został przez jakichś rasowych semitów (3) będących w towarzystwie jakiegoś aryjczyka i 2 dam. Zajście wynikło na tle niesfornego zachowania się żydowskiego towarzystwa.

Policja spisała protokół. Jak donosi prasa poznańska, semici odgrażali się rewolwerami, w czasie zajścia powoływali się na ministra spraw wewnętrznych i wojskowych. Okazali się oni współpracownikami organizowanego gorączkowo w Poznaniu pisma „Kurjer Zachodni". Byli to: Jakubowicz, Henzel i Pruszyński.

Z zajścia tego wysuwa prasa poznańska wnioski, skąd się wzięły pieniądze na obdarzenie Poznania nowem pismem codziennem...

*** Nadwórna.** (Bestjalski mord.) Z Nadwórnej donoszą o morderstwie dokonanem z niezwykłem okrucieństwem przez niejakiego Stanisława Hołyńskiego, miejscowego gospodarza, ojca trojga dzieci.

Hołyński, wyszedłszy na pole, zauważył jakiegoś osobnika, pasiącego krowy. Zirytowany, że wypasają mu jego łąkę, pochwycił kij i przyskoczył do pastucha. W tej chwili gospodarz zauważył, że pasącym krowy jest ojciec jego pierwszej żony. Widok ten doprowadził go do takiej wściekłości, że z całej siły uderzył staruszka kijem w głowę tak, że ten zalał się krwią i upadł. Widząc, że ofiara jego jeszcze żyje, Hołyński począł dusić starca, poczem przyciągnął go do pobliskiej kałuży i położył go twarzą w wodę, aby w razie gdyby jeszcze żył, utonął. Po dokonaniu tego bestjalskiego mordu, Hołyński powrócił do domu, zmienił ubranie i wyszedł z powrotem w pole. Dopiero po kilku godzinach sumienie ruszyło mordercę, skutkiem czego oddał się w ręce policji.

*** Sosnowiec.** (Ciemnota.) Wieś Brudzewicze, 5 klm. od Siewierza, w powiecie będzińskim, była w zeszłym tygodniu widownią masowej hypnozy, dokonanej przez 11-letnią dziewczynkę na tle powszechnie panujących zabobonów. Dziewczynka ta, córka starszych gospodarzy, oświadczyła pewnego dnia, że rozmawia z duchami za pośrednictwem owcy. Ten duch, w którego najbliższe jej otoczenie, a wkrótce i cała wieś uwierzyła, kazał jej najpierw zabić kury i zjeść, następnie to samo zrobić ze świniami, a wreszcie z krowami. Następnie duch wskazał jej miejsce, gdzie można wykopać wielki skarb. Ludzie uwierzyli w te cuda i wykopali dół głębokości 6 metrów, lecz dalej, w myśl wskazówek ducha, kopać nie mogli, dlatego, że trafili na twardą skałę. Z okolicznych wsi odbywały się całe pielgrzymki do cudownego dziecka. Wykonywano też wszystkie jej rozkazy, a ostatnio w niedzielę przybyło do wsi około 1500 osób, m. in. nawet z pod Piotrkowa, Częstochowy, Będzina i t. p. W tym samym dniu odbyła się wielka uczta na kilkadziesiąt osób, które zjadły wskazane przez ducha świnie i krowy. Ostatecznie cała sprawa wyjaśniła się przy policji. Oto okazało się, że jedenastoletnia dziewczyna, inteligentna i bardzo sprytna, całe te bajki urządzała w tym celu, aby nie paść krów i dobrze zjeść.

Rozmaitości.

Co nam przyniesie rok 1927?

Pomimo, że mamy przeżyć jeszcze kilka miesięcy roku 1926, ukazał się już nakładem A. Grimma „Kosmozoficzno-astrologiczny kalendarz dla wszystkich warstw i stanów", zawierający przepowiednie na rok 1927.

„W Anglji wzrastają kłopoty. Będą wprawdzie sukcesy i postępy, ale konstelacja Słońca i Uranusa wskazuje na wypadki śmierci w sferach najwyższych i w rodzinie królewskiej. Pozatem wzrasta ilość wypadków śmierci, z powodu wypadków automobilowych, katastrof, eksplozyj, porażeń słonecznych i samobójstw. W parlamencie wiele niepokoju i wzburzenia, pozatem zacięte spory partyjne. Szczególnie żywo dysputować się będzie nad sprawami wojskowemi kwestją uzbrojenia. W kołach poselskich będą również wypadki chorób i śmierci. W stosunkach do kolonij silne naprężenie. Stosunki z zagranicą nie zawsze szczęśliwe. Anglja w tym roku straci przyjaciela".

„We Francji poprawią się nieco finansowe stosunki, ale nie będzie to jeszcze właściwa i zasadnicza sanacja. Również wpływy narodu francuskiego wzrosną. Wypadek śmierci w parlamencie. Krytyczne okresy, to początek stycznia, połowa lutego i lipiec".

„Dla Włoch rok 1927 pozostaje pod szczęśliwą gwiazdą. Wszystko w tym kraju ukształtuje się dobrze. Włochy zyskają na wpływach i potędze. Specjalnie pomyślne okresy, to marzec i pierwsza połowa czerwca. Natomiast początek stycznia, druga połowa lutego i czerwiec, zaznaczą się krytycznemi momentami".

„Dla Austrji rok 1927 będzie krytycznym rokiem. Zaznaczy się on politycznemi niepomyślnemi posunięciami i kiepskiemi stosunkami gospodarczemi. Ustąpienie gabinetu i śmierć głowy państwa prawdopodobne. Jesienne miesiące najkrytyczniejsze".

„Rosję sowiecką czekają ciężkie przejścia. Rok 1927 przyniesie ze sobą niezadowolenie i niepokoje. Zupełny upadek handlu i przemysłu, bezrobocie, nędzę, rozprzężenie państwowe. Specjalnie krytycznym miesiącem jest luty".

„Dla Czecho-Słowacji rok 1927 ma w zapasie różne zaburzenia i nieprzyjemności na tle politycznym. Również ruch komunikacyjny pozostaje podnieprzyjaznemi wpływami, co ujawni się w zwiększonej ilości wypadków niezszczęśliwych. Organizacja armji robi postępy. Pozatem rok ten przyniesie Czechom nowe reformy społeczne i powiększy dobrobyt ogólny".

„W Jugosławji naogół krytyczne stosunki. Sytuacja gospodarcza i polityczna pozostawia wiele do życzenia. Zmiany w rządzie".

„Na Węgrzech pokojowy i pomyślny rozwój, uwieńczony gospodarczemi i politycznemi sukcesami. Luty jest miesiącem krytycznym, jak również marzec i koniec maja, pozatem listopad i grudzień".

O Polsce ten proroczy kalendarz, dający zresztą, jak widzimy, tylko ogólnikowe przepowiednie, nie wspomina wcale.

Miły gość.

W tych dniach opowiadał lord Dewar gronu przy jaciół w Londynie zabawne zdarzenie:

W roku ubiegłym przybył do Londynu po raz pierwszy w życiu przyjaciel jego, zamożny obywatel ziemski ze Szkocji.

Lord Dewar zaproponował uprzejmie wieśniakowi gościnę w swym domu. Szkot przyjął propozycję tę skwapliwie, jak wiadomo bowiem Szkoci znani są z oszczędności, graniczącej ze sknerstwem i zamieszkał u lorda Dewara.

I widocznie było mu z tem dobrze, bo schodził tydzień za tygodniem, a o odjeździe nie myślał.

Tak minął miesiąc. Zbliżało się Boże Narodzenie. Zapewne zechcesz, drogi przyjacielu, spędzić te święta w gronie rodzinnym, przy żonie i dzieciach....

— Ach — przerwał mu szybko gość wzruszony, jakże ci jestem wdzięczny, serdecznie wdzięczny! Właśnie myślałem o tem, ale nie śmiałem prosić. Skoro jednak nie masz nic przeciwko temu, to pozwolisz, drogi przyjacielu, że sprowadzę tu rodzinę moją.

I ściskawszy gorąco dłoń oszołomionemu lordowi, pospieszył do najbliższego biura telegraficznego.

Podział płci na kuli ziemskiej.

Na całym świecie żyje obecnie przeszło miljard i 80 milj. ludzi.

Z tego na Europę przypada 451.000.000 na Azję i Arfykę 995.000.000, na Amerykę 346 milj., a na Australję i Polinezję tylko 8.000.000. Jak się ta cyfra przedstawia w podziale płci, nie można ściślej określić, nie we wszystkich bowiem krajach świata spis ludnośc dokonywany jest dokładnie.

Istnieją również kraje, w których spis ludności nie obejmuje wcale kobiet, albo też obejmuje je w pewnej tylko części jak np., w Chinach.

W wszystkich jednak pięciu częściach świata, podług danych statystycznych, istnieje przewaga mężczyzn, wbrew dotychczasowym przypuszczeniom. W Stanach Zjednoczonych brak jest przeszło 2.000.000 kobiet.

Australja i Polinezja mają także nadwyżkę mężczyzn. To samo dzieje się w Azji, szczególnie w Japonji. W Indjach brytyjskich przewyżka mężczyzn wynosi 10.000.000, ogółem na 164 miljonów mężczyzn przypada 154 000 000 kobiet.

Z państw europejskich, szczególnie ta nadwyżka daje się zauważyć w Irlandji gdzie znajduje się o 15 tysięcy więcej mężczyzn na 3.000.000 ogółu ludności. — Malta przy 200.000 mieszkańców ma także nadwyżkę mężczyzn.

W Niemczech przed wojną mężczyźni i kobiety cyfrowo byli równi, dziś jest przewyżka kobiet, w Anglji daje się zauważyć największa nadwyżka kobiet. W Europie Rząd angielski stara się tę nadwyżkę ulokować w swych kolonjach.

Ostatnie wiadomości.

O miejsca w Radzie Ligi.

Na środowem posiedzeniu komisji dla przekształcenia Rady Ligi zapadła uchwała, że stałe miejsca w Radzie Ligi nie będą pomnożone i że stąd nie można przyznać Hiszpanji stałego miejsca w Radzie.

Na popołudniowem posiedzeniu tejże komisji przyjęto propozycję podkomitetu. W Radzie Ligi będzie zasiadało dziewięciu członków niestałych, z których trzej, posiadający mandaty półstałe, mogą być po upływie czasu mandatu ponownie obrani na okres trzyletni. Do tych państw, wedle całego przebiegu dotychczasowych rokowań, ma należeć Polska.

P. Bilski nie chce być wojewodą poznańskim.

Dotychczasowemu wojewodzie śląskiemu, p. Bilskiemu, którego p. Młodzianowski pozbawił świeżo urzędu, zaproponowano objęcie województwa poznańskiego w miejsce p. Bnińskiego. P. Bilski jednak tego stanowiska nie przyjął.

Znowu człowiek p. Piłsudskiego.

Redaktor naczelny „Kurjera Wileńskiego" p. K. Okulicz, który przed powołaniem go na stanowisko redaktora pisma, zajmował stanowisko kierownika Wydziału Wyznań przy Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie, przyjął proponowane mu kierownictwo Departamentu Wyznań przy Ministerstwie Oświaty.

(P. Okulicz jest jednym z głównych działaczów lewicowych na Wileńszczyźnie, i należy do obozu p. Piłsudskiego na tamtejszym gruncie).

Groźba strajku górników na Górnym Śląsku.

W środę odbyły się w Katowicach konferencje Związku Górników; w czwartek zaś kongres radców załogowych Zespołu Pracy.

Treścią obrad tych organizacyj jest sprawa definitywnego załatwienia podwyżki płac w duchu żądania postawionego przez robotników. Uchwalono rezolucję, w której stwierdza się, że jeżeli przemysłowcy żądania podwyżki nie uwzględnią i nie załatwią ostatecznie do dnia 3 września, to w dniu 4. bm. odbędzie się ponowna konferencja celem ogłoszenia wielkiego strajku od poniedziałku, t. j. 6. bm.

Niemcy wreszcie płacą.

Stany Zjednoczone otrzym. od Niemiec 5.904.000 dolarów tytułem pierwszej raty odszkodowawczej na podstawie planu Davesa.

Manewry wojskowe rozbrojonych Niemiec.

Z Królewca donoszą, że 1. bm. w obecności ministra Reichswehry rozpoczęły się w okolicach Preuss. Holl.-Mohrungen manewry jesienne pierwszej dywizji niemieckiej.

Burze i powodzie w Hiszpanji.

Z Madrytu donoszą: Pociąg pospieszny Barcelona—Wenecja wykoleił się z powodu szalejącego orkanu. 20 osób poniosło śmierć, zaś 36 odniosło rany. Orkan nawiedził również Katalonję, Castilję i Estramadurę. W Barcelonie i okolicach spadły ulewne deszcze, wyrządzając wielkie szkody. Zginęło 36 osób.

Ilość ofiar ostatnich burz i wylewów w Hiszpanji wynosi ogółem 60 zabitych oraz około 200 rannych. Straty materjalne są olbrzymie.

Fałszywa pogłoska o cholerze.

Jak się okazuje, wiadomość o wypadkach cholery w Łodzi, podana przez kilka łódzkich pism, nie odpowiada prawdzie. W rzeczywistości zachorowała w Łodzi niejaka Weronika Piotrowska, zamieszkała przy ul. Żydowskiej 35, u której po odwiezieniu jej do szpitala stwierdzono zatrucie sublimatem.

Kurs dolara.

Dolar nieurzędowo w Warszawie 8,98 — tendencja utrzymana.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 1. 9. 1926 r. Za 100 kg. loco stacja załadowcza: żyto 30.00—31.00, pszenica 42.75—45.00, jęczmień 25.00—27.00, jęczmień brow. 29.50—33.00, owies 26.00, mąka żytnia 70% z work. stand. 48.25, mąka żytnia 65% z work. stand. 49.75, mąka pszenna 65% 68.50—71.50, otręby żytnie 20.00—21.00, otręby pszenne 22.50, rzepak 62.00—65.00, gorczyca 60.00—80.00, słoma żytnia luźna 1.75—2.00, słoma żytnia prasowana 2.75—3.00, siano luźne 6.50—7.50, siano prasowane 9,00—10,00. — Usposobienie: słabe.

PORADY PRAWNE.

J. Z. z W. Pełna waloryzacja 286.35 zł..

F. Ch. z C. Pełna waloryzacja 60 zł., z tego 15%, czyli 9 złotych.

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. — Za redakcję odpowiada Władysław Kłosowski.